



POLSKA LIGA PRZECIW ZNIESŁAWIENIOM

Fundacja Reduta Dobrego Imienia – Polska Liga Przeciw Zniesławieniom
00-021 Warszawa, ul. Chmielna 11 lok. 8
KRS 0000486992

MATERIAŁY PRASOWE - premiera filmu „Z Wilna do nieba”, 28.03.2017, Siedlce

Miroslaw Krzyszkowski, mówi reżyser i współtwórca filmu:

Czy miejsca mogą „wychowywać” świętych?

Urodziłem się w Krakowie, dlatego oswoiłem się już niejako z faktem, że były i wciąż są na świecie miejsca, w których historia, kultura oraz żyjący tam ludzie kreują swojego rodzaju „fenom miejsca”. O Krakowie mówiono i pisano w tym kontekście wiele, ale kiedy przygotowując scenariusz i dokumentację, zacząłem zgłębiać historię Wilna, okazało się, że i w tym mieście można opisać coś, co „fenomenem miejsca” można nazwać także. Cała rzesza niezwyklej postaci, nietuzinkowych świętych ludzi czy twórców kultury związała swoje losy z Wilnem. To chcieliśmy zasugerować, subtelnie zarysować w naszej filmowej opowieści, ponieważ główny nasz jej bohater, bp Ignacy Świrski, właśnie w Wilnie ukształtował swoje powołanie, osobowość i chrześcijańską wrażliwość. Bez Wilna i jego duchowej atmosfery nie byłoby wielu niezwyklej postaci, które miały ogromny wpływ na polską historię, kulturę i duchowość Polaków.

Od Orędzia Bożego Miłosierdzia do czynów Miłosierdzia

Także w Wilnie, można to powiedzieć z całą stanowczością, narodziło się i zostało publicznie ogłoszone w Ostrej Bramie przez błogosławionego ks. Michała Sopoćkę Orędzie Bożego Miłosierdzia. I to nie był przypadek, gdyż właśnie w Ostrej Bramie królowała od lat Matka Boża Miłosierdzia, kształtująca postawę moralną, wszystkich, którzy w jakiś sposób z Nią związali swoje życie czy powołanie. W naszej filmowej opowieści zabrzmiało to bardzo wyraźnie. Również główny bohater naszego filmu dawał po wielokroć świadectwo dobrego życia, właśnie poprzez czyny Miłosierdzia, wielką wrażliwość skromnego człowieka na potrzeby innych ludzi, a szczególnie tych najmniejszych.

Wilno przeniesione

Historia nie była dla Wilna łaskawa. Zbierając w sobie trzy kultury: katolicką, prawosławną i żydowską, miasto to i jego mieszkańcy byli poddawani okrutnym planom dwóch totalitaryzmów. Zabijani, wysiedlani, pozbawiani tożsamości próbowali ratować wraz z życiem i dobytkiem swoją kulturę i kształtujące ich wartości. Polskie Wilno odnaleźć można na przykład w Białymstoku czy Siedlcach, gdzie wśród ludzi oraz wielu symboli spotykaliśmy Matkę Bożą z Ostrej Bramy, wileńską religijność i kulturę. W trakcie realizacji tego filmu dotarło do mnie osobiście, że te miasta leżące obecnie na Wschodzie Polski są bardzo niedoceniane. Tymczasem właśnie w tych miejscach zachowały się w szczególny sposób najważniejsze dla tożsamości naszego narodu wartości. I tu znowu budzi się refleksja: ile w tym zasługi takich postaci, jak bp Ignacy Świrski czy wychowani przez niego następcy w duszpasterskiej pracy, wśród których znalazły się osoby bardzo dziś znane, jak ojciec Leon Knabit. Okazuje się bowiem, że w pamięci wielu miejscowych pokoleń pozostają słowa i działania takich

nietuzinkowych postaci jak bp Świrski, o czym osobiście opowiadają nasi filmowi rozmówcy. Wychowankowie bpa Świrskiego, mieszkańcy jego diecezji (i nie tylko), czy nawet sam wielki Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński, nazywali go ojcem. I z pewnością nie był to przypadek. Tę duszpasterską i religijną refleksję dopełnia interesująca i tajemnicza historia odkrytego na Podlasiu obrazu El Greca, która w przedziwny sposób związała się także z postacią bp Świrskiego - wykształconego i wrażliwego na sztukę kolekcjonera.

Bp Ignacy Świrski - święty mimo woli?

Nie ukrywaliśmy, że z naszej fascynacji postacią bpa Ignacego Świrskiego zrodziło się pragnienie, aby nazywać go świętym. Dla niego samego takie postawienie sprawy byłoby zapewne wielkim zaskoczeniem. Nie lubił pierwszych miejsc na salonach. Jego skromność, poczucie konieczności służenia innym, otwartość i przebaczenie, wierność wspólnocie Kościoła i podstawowym polskim wartościom były podstawowymi cechami jego osobowości. Dzisiaj wydają się one szczególnie ważne dla współczesnych polskich kapłanów, ale i dla wszystkich Polaków w czasie wielkiego relatywizmu moralnego i braku odpowiedzialności. Może zatem warto pójść jego przykładem w drodze do naszej małej osobistej świętości?